23 października. Wspomnienie świętego Józefa Bilczewskiego. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ef 2, 12-22) Bracia: W owym czasie byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, niemający nadziei ani Boga na tym świecie. Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i w ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzy jesteście daleko, i pokój tym, którzy są blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

(Ef 2, 12-22)
Bracia: W owym czasie byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, niemający

nadziei ani Boga na tym świecie. Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i w ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzy jesteście daleko, i pokój tym, którzy są blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. A więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głowicą węgła jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

(Ps 85 (84), 9ab i 10. 11-12. 13-14)
REFREN: Pan głosi pokój swojemu ludowi

Będę słuchał tego, co Pan Bóg mówi:
oto ogłasza pokój ludowi i swoim wyznawcom.
Zaprawdę, bliskie jest Jego zbawienie
dla tych, którzy Mu cześć oddają,
i chwała zamieszka w naszej ziemi.

Łaska i wierność spotkają się z sobą,
ucałują się sprawiedliwość i pokój.
Wierność z ziemi wyrośnie,
a sprawiedliwość spojrzy z nieba.

Pan sam szczęściem obdarzy,
a nasza ziemia wyda swój owoc.
Sprawiedliwość będzie kroczyć przed Nim,
a śladami Jego kroków zbawienie.

(Łk 21, 36)
Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym.

(Łk 12, 35-38)
Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie".

Komentarz:

„Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone pochodnie" – te dwa proste obrazy idealnie oddają prawdę, że uczniowie Chrystusa żyją w świecie, ale nie są z tego świata. Obraz przepasanych bioder to znak gotowości do pracy albo podróży: za pomocą pasa nieco podciągano długą szatę, żeby nie przeszkadzała w ruchach. Czytamy w Księdze Wyjścia, że w noc paschalną, w noc wyjścia z niewoli egipskiej, lud Boży spożywał baranka, mając przepasane szaty i laski w rękach. Zatem słowa Pana Jezusa: „niech będą przepasane wasze biodra", znaczą: Nie szukajcie ostatecznego odpoczynku na tej ziemi. Życie na tej ziemi trwa krótko, co najwyżej 120 lat. Wy zostaliście wezwani do życia wiecznego. Niech wasze życie doczesne będzie dążeniem do życia wiecznego. To by była katastrofa, gdyby ktoś na tej ziemi szukał swojego celu ostatecznego. Raczej starajcie się o to, żebyście każdego dnia byli gotowi przyjąć swojego Pana i zdać mu rachunek, bo może On przyjść niespodziewanie.

Z kolei obraz zapalonych pochodni zawiera w sobie wezwanie, ażeby nawet jeżeli otacza nas noc, nie trwać w ciemności. Nocą nazywa Pismo Święte nieznajomość prawdy Bożej. O tych, którzy nie znają Boga, mówi Pismo Święte obrazowo, że siedzą w ciemnościach i w cieniu śmierci – nie wiedzą ani tego, skąd się wzięli na tym świecie, ani dokąd idą, nie wiedzą nawet tego, którędy iść. Wy jednak – powiada nam dzisiaj Pan Jezus – miejcie zapalone pochodnie. Poznaliście przecież prawdę, że Bóg was umiłował i powołał z ciemności do swojego prawdziwego światła. Trzymajcie się tej prawdy i starajcie się iść przez życie drogami rozświetlonymi przez Boże przykazania.

W poruszający sposób pisał o tym Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Tesaloniczan. Spróbujmy wsłuchać się w te słowa, jakby były komentarzem do tych słów Pana Jezusa, abyśmy starali się mieć przy sobie zapalone pochodnie: „Wy jednak, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby dzień Pański miał was zaskoczyć jak złodziej w nocy. Wszyscy przecież jesteście dziećmi światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi. Ci, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy są pijani. My zaś należymy do dnia" (5,4-8).

I to jest podstawowe pytanie, jakie narzuca się z lektury dzisiejszej Ewangelii: Czy ja naprawdę należę do dnia? Bo może usnąłem dla nadziei na życie wieczne? Może jestem pijany doczesnością i nic, co ponaddoczesne, mnie nie obchodzi? Może moja pochodnia zgasła i siedzę w ciemnościach i w nocy śmierci? Bo jeśli tak, to najwyższa pora, żeby się obudzić i odnaleźć swoją pochodnię.